

Dylan M. Burns, *Apocalypse of the Alien God. Platonism and the Exile of Sethian Gnosticism*,  
University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2014,  
s. XVII+321.

Dzieło Dylana Burnsa *Apocalypse of the Alien God. Platonism and the Exile of Sethian Gnosticism* powstało jako kolejny głos w serii: "Divinations: rereading late ancient religion". Ta seria dotyka zagadnień religii rejonu śródziemnomorskiego z późnego antyku, w sposób szczególnie poszukiwane są nowe, świeże ujęcia, które przekraczają utarte szlaki intelektualne. I zamiast traktować dotychczas odkryte dziedzictwo i jego ewolucje jako pewne dane, ta seria otwiera się na pytanie o sedno zagadnienia religii czy kultury w tym czasie.

Od odkrycia biblioteki z kodeksami w okolicy Nag Hammadi upływa 70 lat. Można przyznać, że duża część tych tekstów została poddana we właściwy sposób podstawowemu komentarzowi tak, że współczesny czytelnik tych tekstów łatwo się zorientuje w myśli gnostyckiej. Odczyta poczucie wyobcowania ze świata, doświadczenie bliskości z prawdziwym Bogiem (a nie demiurgiem), zainteresowanie relekturną biblijnych opowiadań o świecie i człowieku, pociągającą opcję samobawienia ukrytą w wiedzy (gnozie). Szczególnym miejscem koncentracji tych treści według Burnsa są apokalipsy, które opisują objawienia wizjonerów, mędrców wstępujących do nieba, gdzie zdobywają oni tajemną wiedzę na temat życia wiecznego i prawdziwego życia czy natury Boga.

Ta myśl powszechnie w świadomości intelektualnej łączy się bezpośrednio ze starożytnym mistycyzmem, zwłaszcza żydowskim (por. G. Scholem, *Major trends in Jewish mysticism*, New York 1995). Jednak apokalipsy gnostyckie w charakterystyczny sposób są różne od tych żydowskich – chociażby poprzez umieszczenie w niebie uosobionych poziomów „świadomości”. Co równie ważne, greckie tłumaczenia tych mistycznych rozważań znane były filozofom greckim, szczególnie tym szukającym mądrości pod kierunkiem Plotyna, ale także spowodowały burzliwą dyskusję, a finalnie zostały odrzucone, jako sprzeczne z myślą platońską (P. Hadot, *Plotyn albo prostota spojrzenia*, Kęty 2004).

Autor recenzowanego dzieła stawia sobie za cel pogłębioną analizę setianizmu (gnostycyzmu setiańskiego) rozumianego jako pewna przestrzeń gnostycka, ale także suwerenna, odrębna religia. Swoją charakteryzującą nazwę bierze od trzeciego syna Adama i Ewy, Seta – rozumianego jako właśnie zbawiciel i objawiciel (por. B. Pearson, *The figure of Seth in Gnostic Literature*, w: tenże, *Gnosticism, Judaism*,

*and Egyptian Christianity*, Minneapolis 2006, s. 52-83). W tej książce bazuje on przede wszystkim na źródłowej wartości czterech tekstów apokaliptycznych Biblioteki z Nag Hammadi: *Zostrianos*, *Allogenes*, *Trzy Stele Seta i Marsanes*. To bardzo charakterystyczne traktaty, gdyż wykazują głęboką znajomość-łączność ich autorów z zaawansowaną metafizyką platońską, z kolei datowanie tych tekstów, mimo wielu kontrowersji, domaga się uznania, że były znane na pewno Plotynowi i jemu współczesnym.

Książka została podzielona na siedem rozdziałów, w których autor przedstawia wnikliwą analizę wspomnianych czterech tekstów osadzonych w różnych kontekstach. Pierwszy rozdział „Culture wars” jest poświęcony tłu ideowo-socjologicznemu, szczególnie orientalnej ciekawości filozofów (na przykład takich jak mędrycy starożytni na miarę Porfiriusza, Numeniosa z Apamei czy Jamblicha) – ale zawsze z dostrzeżeniem dotyczącym wyższości myśli platońskiej. Główna myśl tego rozdziału koncentruje się wokół greckiego odkrywania orientalnych rodzajów metafizyki. W drugim rozdziale następuje odpowiedź Plotyna na rozwój tych nieortodoksyjnych gałęzi platonizmu: „Plotinus Against his Gnostic Friends”, który wskazuje na różność kosmologii, antropologii i soteriologii, których obecność prezentuje się zwłaszcza w *Zostrianosie* i *Allogenesie*, odrzucających prawdziwie platońskie zasady dotyczące materii i Jedni. W tym miejscu można dostrzec pierwszy mały niedostatek dzieła Burnsa – mimo że całkiem wyczerpująco zbadał 16 rozdział *Vita Plotini* to jednak został on umieszczony tylko na końcu książki, a zabrakło mocnego i konkretnego nawiązania do tego tekstu w rozdziale.

W rozdziale trzecim („Other Ways of Writing”) autor przygląda się tekstom, których mitologumena i warstwa językowa bliższa apokaliptyce żydowskiej czy wczesnochrześcijańskiej niż ówczesnej platońskiej interpretacji mitów. Z kolei w rozdziale czwartym („The Descent”) autor rozwija refleksję nad soteriologią i identyfikacją Zbawiciela, najczęściej widzianego w Secie (ale także w jego awatach) – dla ratowani wybranej rasy czy nasienia (rozumianego jako pokolenie czy potomkowie, por. G.G. Stroumsa, *Another Seed. Studies in Gnostic Mythology*, Leiden 1984). W czym również Burns zauważa podobieństwo do wczesnych herezji judeo-chrześcijańskich, np. ebionitów, a może bardziej mniej znanych elkezaitów (s. 85-86). W rozdziale piątym („The Ascent”) kontynuuje rozwijanie zagadnień zarysowanych w rozdziale drugim, zatrzymując się nad zagadnieniem eschatologii. Jest to eschatologia rozpatrywana na dwóch płaszczyznach: osobistej oraz kosmicznej. Szczególnie uwidacznia się w rozpatrywaniu śmierci, rodzajach dusz i reinkarnacji w *Zostrianosie* (np. 1,5-6,12) oraz gdy mowa o odnowieniu i transformacji świata w *Marsanesie*.

To pozwala autorowi wyciągać wniosek o fundamentalnym eschatologicznym podziale na wybranych i niewybranych oraz końcu i zniszczeniu świata fizycznego. Jednak w relacji do badań L. Jenotta wydaje się to wniosek pochopny i zbyt uniwersalny, gdyż w niektórych tekstach wskazuje się raczej na zniszczenie i koniec pewnego porządku czy dominującego zła (L. Jennot, *Emissaries of Truth and Justice:*

*The Seed of Seth as Agents of Divine Providence*, w: red. K. Corrigan, T. Rasimus, *Gnosticism, Platonism and the Late Ancient World. Essays in honour of John D. Turner*, Leiden 2013, s. 43-62).

Szczególnie odkrywczy jest rozdział szósty („The Crown”), w którym autor wskazuje na praktyki i rytuały ubóstwiający pisarzy setiańskich. Wskazuje, że to, co można by uznać w pierwszej chwili za „setiańską teurgię” (s. 139), doskonale współgra z wczesnochrześcijańskimi i żydowskimi praktykami magicznymi, które powstają w czasowych okolicach Mistyki Merkawy i tekstów z Qumran, a najmocniej uwydatnia się w chrześcijańskich i mandejskich praktykach chrzcielnych. Rozdział siódmy („Between Judaism, Christianity, and Neoplatonism”) to zebranie wniosków z poszczególnych rozdziałów wcześniejszych, gdzie dokonuje konkretyzacji prawdopodobnej historii kształtowania się setianizmu, umieszczając ją pomiędzy granicami wyznaczanymi przez mistyczny judaizm, nieortodoksyjne chrześcijaństwo (elkazaici, literatura *Pseudo-Klementyn* manichejskich nieskupione na Jezusie) oraz platonizm na rozdrożu, przed zamknięciem kanonu.

Zbierając ogólne tezy pracy, Burns wskazuje, że – po pierwsze – należy odrzucić dotychczasowe ustalenia badaczy dotyczące niejudeochrześcijańskiego pochodzenia tych teksów, w których nie jest wspomniany Jezus ani Biblia wprost. A po drugie – że Setianie wraz ze swoim dorobkiem religijno-intelektualnym odegrali ważną rolę w kształtowaniu „surowej hellenizacji neoplatonizmu” (przez negację), gdyż neoplatonicy odrzucili wszelkie odmiany platonizmu chrystianizującego, kreując w ten sposób ściśle grecki platonizm, odzegnujący się od żydowskich i chrześcijańskich tradycji czy piśmiennictwa. Wypadkowa obu tez budzi pewną wątpliwość. Jakkolwiek wydaje się słuszne spostrzeżenie dużej roli tych platonizujących tekstów w kształtowaniu się neoplatonizmu, to jednak Burns nie wyjaśnia w jasny sposób, dlaczego należy bardziej utożsamić te teksty z chrześcijaństwem niż platonizmem albo wynikiem ucieczki w jego stronę.

To dzieło z pewnością można uznać za interesującą prowokację dotyczącą natury wskazanych czterech tekstów z Nag Hammadi. Jednak zaskakująca w tekście jest stosunkowo niewielka liczba nawiązań do wcześniejszych badań nad gnostycyzmem setiańskim, dostrzegalny nawet dla pobieżnego znawcy zagadnienia. Wśród wielkich antenatów na pewno powinni pojawić się Hans Martin Schenke, przywołując chociażby jego *The Phenomenon and Significance of Gnostic Sethianism* oraz John D. Turner z *Sethian Gnosticism and the Platonic Tradition*. W związku z tym dzieło Burnsa wydaje się nieco umiejscowione w swoistej próżni badawczej, a na pewno odniesienie do wcześniejszych rozważań pozwoliłoby dostrzec nie tylko nowatorskość ujęcia Burnsa, ale także dało głębsze możliwości w szukaniu analogii z innymi tekstami.

Pewną trudnością w odbiorze treści książki jest niezbędna, dość biegła znajomość nie tylko historii gnostycyzmu czy orientacja w pozostałych tekstach setiańskich, ale filozofii platońskiej, gdyż nierzadko autor oczekuje, że czytelnik jest w nich zorien-

towany, a również nie podaje, gdzie można znaleźć te informacje.

Wydaje się, że to, co staje się największym zarzutem – czyli głęboka niezależność od większości wcześniejszych badań, może się okazać również wielką zaletą tego opracowania. To świeże spojrzenie wydaje się również kolejną zapowiedzią ponownego odczytania wielu innych tekstów gnostyckich.

ks. Łukasz Koszałka  
Wydział Historyczny  
Uniwersytet Gdański